

Dokumenty i Materiały. Tom I, Obozy, opracował mgr N. Blumental, Wydawnictwa Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej przy C. K. Żydów Polskich, Nr 6, Łódź 1946, str. V + 336 + 14.

Dokumenty i Materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce. Tom II, Akcje i Wysiedlenia, Część I, opracował dr J. Kermisz, Warszawa — Łódź — Kraków 1946, Wydawnictwa Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej przy C. K. Żydów Polskich, Nr 23, Kolegium redakcyjne: Nachman Blumental, Michał M. Borwicz, Filip Friedman, Józef Kermisz, Józef Wulf, str. LXII + 473 + 12 (mapa Polski i fotokopie dokumentów).

Dokumenty i Materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce. Tom III, Getto Łódzkie, Część I, opracował mgr A. Eisenbach, Warszawa — Łódź — Kraków 1946, Kolegium redakcyjne jak poprzednio, str. 300.

Wspomniane trzy tomy „Dokumentów i Materiałów” stanowią część wydawnictw bardzo czynnej Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Łodzi, która postawiła sobie zadanie uwiecznić martyrologię Żydów podczas minionej wojny. Ogólna ilość wydanych instrukcji, pamiętników, utworów literackich powstałych w okresie niemieckiego terroru i innych materiałów, wśród których poczesne miejsce zajmuje album zdjęć fotograficznych pt. „Zagłada Żydostwa Polskiego” w opracowaniu Gerszona Taffeta, dochodzi dzisiaj już do liczby czterdziestu. W pracy wydawniczej wspierają Centralną Komisję wydatnie oddziały krakowski i katowicki, które wydały po kilka tomów rozpraw i pamiętników. Dla historyka okupacji jest to materiał bogaty.

Badania Centralnej Komisji rzuciły na dzieje żydostwa już tyle światła,

że na podstawie wszystkich wydawnictw można wytworzyć sobie szczegółowy obraz ludobójstwa, którego ofiarą padali Żydzi. Dzieje Żydów w Europie podczas minionej wojny stanowią bardzo ważny wycinek historii ostatnich lat. O znaczeniu jego nie decyduje liczba Żydów, lecz ogrom zbrodni wobec nich popełnionej i pozycja tej zbrodni w niemieckim planie. Dzieje te pozwalają również dokładnie określić los narodu polskiego i innych narodów słowiańskich, na wypadek gdyby Niemcy zostali w tej wojnie zwycięzcami.

Szkoda, że wydawnictwa, o których mowa, nie są dostępne dla Niemców. Zbrodnie przeciw Żydom w Polsce zajęły należne im miejsce tylko w pierwszym procesie norymberskim, skierowanym przeciw głównym zbrodniarzom wojennym. Dalsze procesy na terenie Niemiec dotyczą głównie obozów koncentracyjnych w Rzeszy, a tam Żydów albo nie było wcale, albo tylko niewielu, wskutek czego Niemiec nie dowiaduje się szczegółów. Sama wieść o wymordowaniu 5 milionów ludzi, choć pełna grozy, nie może wywołać tego wrażenia, które daje lektura dokumentów. Ci, którzy powinni wiedzieć o tym najwięcej, w istocie wiedzą najmniej.

Dokumenty zawarte w pierwszym tomie dotyczą Oświęcimia, Majdanka, Treblinki (zwłaszcza wstrząsające opisy udanego powstania Żydów), Sobiboru, Bełżca, Chełmna, Trawników i Poniatowa, Płaszowa, obozów pracy w Rozwadowie i Stalowej Woli oraz innych mniejszych obozów, w szczególności w Poznańskim. Z punktu widzenia układu można kwestionować utworzenie z szeregu dokumentów rozdziału pierwszego o warunkach życia i pracy w obozach, albowiem mówią o tym wszystkie następne rozdziały, z których każdy poświęcono jednemu obozowi lub pewnej grupie obozów. Dlatego byłoby bardziej celowe dokumenty z pierwszego rozdziału przesunąć na koniec zbioru pt. „Inne obozy” albo „Różne dokumenty”. Niemal każdy rozdział zawiera

dwie grupy dokumentów: niemieckie dokumenty (wyjątki z odnalezionych akt) i sporządzone przez Komisję względnie jej oddziały protokoły oraz prywatne pamiętniki. W rozdziale o Oświęcimiu podano nawet tylko niemieckie dokumenty poza wyjątkiem z akt konspiracyjnej „Rady Pomocy Żydom”. Dokumenty niemieckie posiadają bardzo różną doniosłość. Obok ważnych znajdują się nieistotne, które są wprawdzie w sumie cennym źródłem dla opracowania zagadnienia, lecz do specjalnej publikacji jako dokumenty się nie nadają. Umieszczenie na przemian niemieckich i polskich dokumentów zupełnie różnych charakterem również nie wydaje się szczęśliwe. Książka wskutek tego nie posiada jednolitego oblicza. Ważniejsza od tych usterek redakcyjnych jest okoliczność, że przy dokumentach niemieckich nie podano, gdzie, kiedy i kto je znalazł, a przy polskich nie umieszczono daty sporządzenia protokołu ani też dokładnych personalií świadków. Czasem podano tylko imię i nazwisko świadka, nieraz dołączono do tego datę urodzenia, niekiedy dalsze jeszcze dane. W redakcji personalií brak jednolitego stylu. Zeznania Zygmunta Kaszyńskiego (str. 245) podano w ten sposób, że jest to raczej opis przesłuchania niż protokół przesłuchania; nie wiadomo, kto owo przesłuchanie opisuje. Przy niektórych protokołach podano w odnośniku krytyczne uwagi, kwestionujące niektóre wypowiedzi świadków, szczególnie jeśli chodzi o podane przez nich liczby. Taką uwagę należałoby też umieścić przy zeznaniu Szymona Goldberga (str. 178); świadek opowiada, że został z Częstochowy zabrany w ciągu akcji w dniu 5 września 1942, a tymczasem wysiedlenie w Częstochowie, gdzie opisany wypadek miał miejsce, rozpoczęło się 22. 9. 1942, co zresztą wynika z drugiego tomu dokumentów. Jest to tylko luźna wzmianka recenzenta na marginesie, która sama w sobie jest bez większego znaczenia. Zastrzeżenia nasze nie mają wcale na celu kwestio-

nować wiarygodności dokumentów. Pod tym względem czytelnik nie ma najmniejszych wątpliwości. Lecz wydanie dokumentów nie powinno zawierać takich usterek, które w przyszłości, gdy nie będzie już żyjących bezpośrednich świadków zbrodni, mogą umniejszać ich wartość. Takie usterek wytknął już recenzent przy omawianiu poprzednich wydań Centralnej Komisji w „Przeglądzie Zachodnim” (nr 2/1946, s. 200).

W drugim tomie położono nacisk nie na życie w obozach i toczącą się tam akcję wyniszczania, lecz na eksterminację w gettach i wysiedlenia do obozów. Cenny jest wstęp, w którym dr J. Kermisz przedstawił całokształt położenia żydostwa, podając m. in. przybliżone daty akcji wysiedleńczej w poszczególnych miastach. Tutaj wyjątki z niemieckich akt umieszczono celowo w jednej części (dokumenty), a protokoły i pamiętniki w drugiej (materiały). Poza tym uwagi dotyczące pierwszego tomu odnoszą się też do drugiego. Niepotrzebnie we wstępach do poszczególnych protokołów przesłuchania czy urywków z pamiętników charakteryzuje się materiały jako „cenny przyczynek”, „niezwykle cenne źródło”, „to niwiarygodne wręcz, lecz najprawdziwsze”. Materiały mówią same za siebie. Należało tylko podać personalia autorów czy przesłuchanych, charakterystykę osób i takie szczegóły, które ułatwią zrozumienie danego wyjątku, i to w sposób możliwie „suchy” i bezbarwny.

Zeznania względnie urywki z pamiętników podane w pierwszym i drugim tomie przedstawiają rzeczywistość niewątpliwie obiektywnie. Obraz ten zgadza się zupełnie z tym, co podczas okupacji docierało do wiadomości tych, którzy żyli z drugiej strony getta. Dotyczy to także stosunków Żydów (policji żydowskiej, żydowskich szpiegów w Gestapo itd.) do Żydów oraz stosunku Polaków do Żydów. Wielu świadków mówi o wielkiej pomocy ze strony polskiej, inni nie ukrywają wcale wy-

stąpien ujemnych. Lecz bilans ogólny jest dla Polaków dodatni, zwłaszcza, że każdy Polak, który pomagał Żydom, narażał się na śmierć. Jedyna wzmianka, która nie wydaje się obiektywna, pochodzi nie od zeznających lub pamiętnikarzy, lecz od redaktora pierwszego tomu, mgra N. Blumentala, który pisząc obiektywnie o przychylnym stanowisku przedwojennego działacza politycznego Mosdorfa do Żydów w obozie oświęcimskim mówi, że Mosdorf walczył przedtem o „niszczenie“ Żydów. Przez określenie to rozumie się dzisiaj powszechnie eksterminację biologiczną, niszczenie w znaczeniu fizycznym, a nie walkę gospodarczą, wobec czego nie zaleca się używać w tym przypadku tak silnych wyrazów. Zresztą postawa Polaków w czasie wojny wykazała, że myśl o eksterminacji narodu żydowskiego była im zawsze obca.

Tom trzeci, poświęcony wyłącznie łódzkiemu gettu, nie wykazuje tych usterek redakcyjnych, co poprzednie. We wstępie mgr A. Eisenbach podaje krótką historię żydostwa w Łodzi i przedstawia podział dokumentów na grupy. „Łódź jest bodaj jedynym miastem w całym kraju, gdzie odnalezione zostało kompletne archiwum niemieckie z okresu okupacji dotyczące Żydów“ (z przedmowy mgra M. Balberyszskiego). Publikowane dokumenty pochodzą właśnie z owego archiwum. Tom ten nie wywołuje tak wstrząsającego wrażenia, jak dwa poprzednie. Niemcy o swoich okrucieństwach oczywiście nie pisali, raczej o sprawach organizacyjnych i gospodarczych, przez co należy w tym przypadku rozumieć przywłaszczenie żydowskiego majątku. Tom ten zawiera tylko niemieckie dokumenty dotyczące jednego tematu, wskutek czego cały zbiór posiada bardzo jednolity charakter. Można by i tu kwestionować celowość wydrukowania niektórych dokumentów, na ogół jednak nie nasuwają się pod tym względem żadne zasadnicze zastrzeżenia.

Ogółem biorąc „Dokumenty i Materiały“ są bardzo cennym przyczynkiem do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce. Należałoby tylko życzyć sobie, by Centralna Komisja Historyczna zwróciła w przyszłości większą uwagę na stronę redakcyjną i opracowanie materiałów. Leży to nie tylko w interesie narodu żydowskiego.

*Karol Marian Pospieszalski*

Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Główna Komisja Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce. Skład główny Polski Instytut Wydawniczy s. z o. o. Warszawa 1946, str. 418.

Proces ludobójcy Amona Leopolda Goetha przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Centralna Komisja Historyczna w Polsce, Warszawa—Łódź—Kraków 1947, str. 510.

W źródłach do dziejów okupacji niemieckiej akta procesów niemieckich zbrodniarzy zajmują szczególne miejsce. Zawierają bowiem nie tylko wiele materiału historycznego, lecz także reakcję przestępców na ich zbrodnie, uwidaczniającą się w ich zachowaniu się przed polskim sądem. Wśród tych akt najważniejsze miejsce zajmują oczywiście akta spraw, które zostały osądzone przez Najwyższy Trybunał Narodowy. Pierwszym procesem przed Trybunałem był proces Artura Greisera, po czym nastąpiły dalsze, proces Amona Goetha, Fischera i towarzyszy, Hoessa a w najbliższej przyszłości szereg ten uzupełnią procesy wielkorządców krakowskich i „gaulcitera“ Pomorza — Forstera.

Bardzo szczęśliwą inicjatywę podjęła Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, ogłaszając stenogram procesu Artura Greisera. Za nią poszła Centralna Żydowska Komisja